

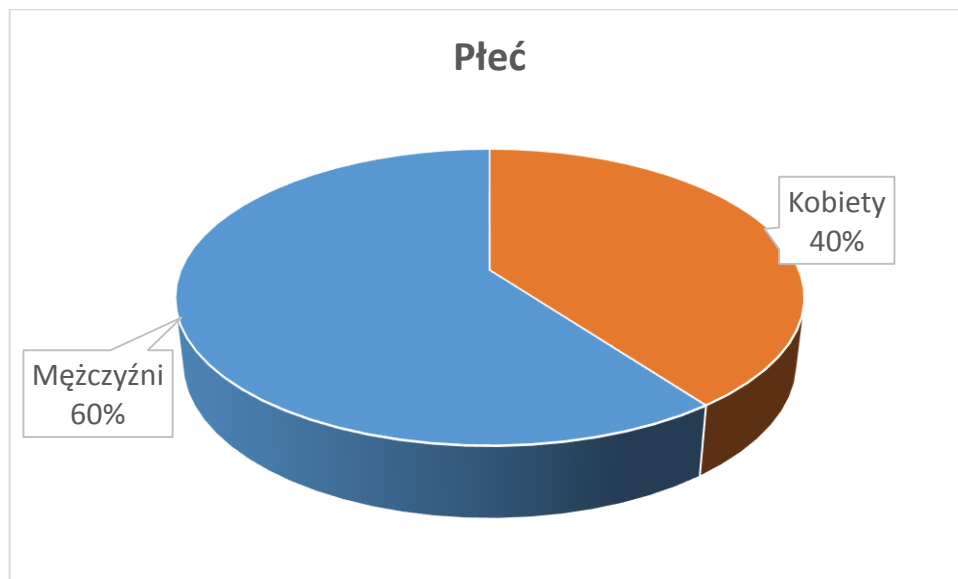
Prof. ALK dr hab. Jerzy Cieřlik
Mgr Mariusz Łopaciński
Centrum Przedsiębiorczości
Akademia Leona Koźmińskiego

Portret początkującego przedsiębiorcy na Targówku

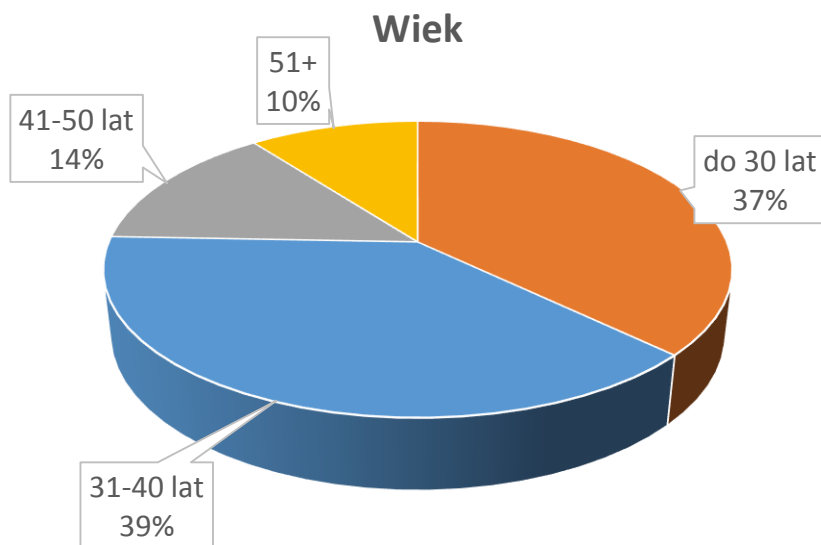
Akademia Leona Koźmińskiego współpracuje z Urzędem Dzielnicy Warszawa-Targówek od 2011 roku wspierając działania integrujące przedsiębiorców na terenie Dzielnicy oraz różnorodne formy kontaktów między Urzędem Dzielnicy a przedsiębiorcami. Od połowy 2015 roku współpraca ta obejmuje także komponent badawczy. Prowadzone są systematyczne badania ankietowe kandydatów na przedsiębiorców przychodzących do Urzędu w celu zarejestrowania działalności gospodarczej. Korzystamy z okazji by gorąco podziękować pracownikom **Wydziału Działalności Gospodarczej i Zezwoleń dla Dzielnicy** za ich pomoc i zaangażowanie dzięki czemu stopa zwrotu wypełnionych ankiet przekracza 70%.

Początkujący przedsiębiorcy na Targówku – krótka charakterystyka

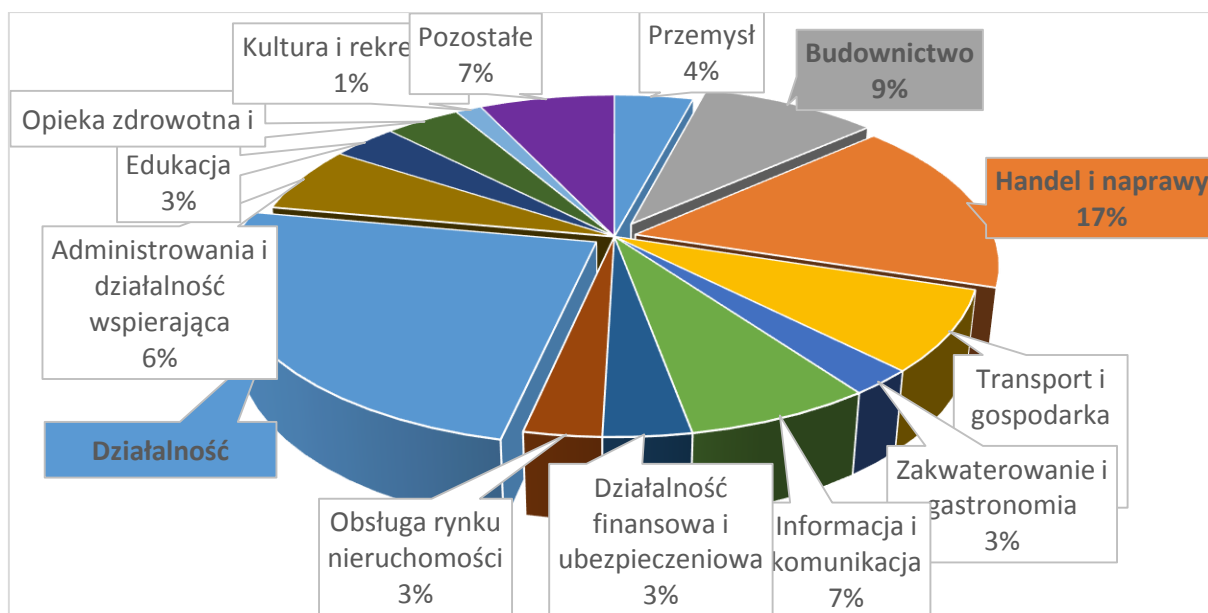
Jaki obraz początkującego przedsiębiorcy wyłania się na podstawie pierwszej fazy badania w okresie maj 2015 – lipiec 2016, w której wzięło udział 1086 osób?



Na Targówku relatywnie dużo kobiet rejestruje działalność gospodarczą, 40% wobec średniej ogólnopolskiej 36% i średniej Europejskiej 33%.



Jeśli chodzi o wiek to na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na przygodę z biznesem decydują się ludzie dojrzały. Szczególnie liczna jest grupa trzydziestolatków. Aż 53% ludzi podejmujących działalność gospodarczą legitymizuje się wyższym wykształceniem. To z kolei pozostaje w ścisłym związku ze strukturą branżową prowadzonej działalności, gdzie dominują usługi oparte na wiedzy, w których angażuje się 65% nowo zarejestrowanych przedsiębiorców.



Plany rozwojowe

Tradycyjnie przyjmuje się, że jakkolwiek w zdecydowanej większości przedsiębiorcy podejmują działalność gospodarczą jednoosobowo, robią to z myślą by z czasem rozwinąć firmę na szerszą skalę i zatrudnić pracowników. Tymczasem najnowsze tendencje zaobserwowane w krajach wysoko rozwiniętych wskazują, że zdecydowana większość nowych przedsiębiorców chce by status samozatrudnienia miał charakter trwały. Przykładowo badania przeprowadzone w Holandii pokazały, że w ciągu pierwszych 3 lat prowadzenia działalności tylko 6% samozatrudnionych przekształciło się w pracodawców. W rezultacie bardzo szybko rośnie udział jednostek bez pracowników w ogólnej liczbie podmiotów gospodarczych. W 2014 r. w krajach Unii Europejskiej udział ten wynosił przeciętnie 56%. W Polsce był on znacznie wyższy (66%) ale przed nami były takie kraje jak Holandia (79%), Czechy (80%) czy Wielka Brytania (83%). Także w kolebce przedsiębiorczości, w USA jest on bardzo wysoki (79%).

Jak wyjaśnić to zjawisko? Otóż współcześnie mamy do czynienia z bardzo szybko rosnącą grupą „wolnych strzelców”, którzy pozycjonują się między tradycyjnym zatrudnieniem etatowym a prowadzeniem firmy na większą skalę. Pojęcie przedsiębiorcy w tradycyjnym rozumieniu tego słowa nie bardzo do nich pasuje. Są to osoby aktywne zawodowo, często wysokiej klasy specjaliści, którzy jednocześnie bardzo cenią sobie autonomię i elastyczność czasową, która pozwala łączyć aktywność zawodową z obowiązkami rodzinnymi, realizacją własnych pasji czy hobby.

Na ile światowe trendy w dziedzinie samozatrudnienia znajdują odzwierciedlenie wśród początkujących przedsiębiorców na Targówku. Okazuje się, że tylko 1/3 nowo zarejestrowanych przedsiębiorców planuje zatrudnienie pracowników w przyszłości, pozostali chcą by status samozatrudnienia miał charakter trwały. Tu trzeba jednak uwzględnić efekt typowego dla początkujących przedsiębiorców nadmiernego optymizmu i stąd liczba zdeterminowanych „wolnych strzelców” może być jeszcze wyższa. Co ciekawe jeśli chodzi o plany zatrudnieniowe nie ma większych różnic biorąc pod uwagę aktualny status zawodowy (zatrudniony, bezrobotny, nieaktywny) a także płeć. Zgodnie z oczekiwaniami, starsi kandydaci na przedsiębiorców wykazują mniejszą skłonność do zatrudnienia pracowników. Zaskakujący wynik badań dotyczy wpływu wykształcenia. Otóż przedsiębiorcy z wyższym wykształceniem deklarują ograniczone plany rozwojowe. To może się wiązać z faktem, że 2/3 nowych przedsiębiorców podejmuje działalność w dziedzinie usług opartych na wiedzy, gdzie „wolni strzelcy” dominują. Należy podkreślić, że brak planów zatrudnieniowych nie oznacza braku ambicji rozwojowych. „Wolni strzelcy” często podejmują się realizacji większych zadań czy projektów ale nie zatrudniają do tego pracowników lecz zlecają wykonanie części prac innym „wolnym strzelcom”.

Rosnący udział „wolnych strzelców” wśród osób prowadzących działalność gospodarczą stanowi nowe wyzwanie w sferze polityki gospodarczej na szczeblu centralnym i lokalnym. Chodzi o to by z jednej strony wspierać tych przedsiębiorców, którzy mają ambicję by stworzyć biznes na większą skalę i dać zatrudnienie innym a jednocześnie wyzwolić potencjał „wolnych strzelców” zwłaszcza wysokiej klasy profesjonalistów funkcjonujących w nowoczesnych gałęziach gospodarki. Z kolei dla „wolnych strzelców” kluczowego znaczenia nabierają kompetencje w budowaniu relacji sieciowych, zarówno w obrębie tej grupy jak i w kontaktach z większymi firmami, dla których mogą być cennymi partnerami.